



MIROSŁAW JAROSZ

redaktor wydania

Wakacje już niebawem, będzie zatem wiele okazji do wędrówek. Wędrówek, które są nie tylko zwykłą rekreacją, ale pozwalają zbliżyć się ludziom ze sobą i z przyrodą. O polsko-niemieckiej inicjatywie takich spotkań w Górach Izerskich piszemy na str. IV–V. Podróże również kształcą i często mogą skłonić do refleksji – również o wierze. W Legnicy możemy oglądać niezwykle efektywne poszukiwawczych wypraw wybitnego angielskiego fotografa Mike'a Abramsa. O tym na str. III.

ZA TYDZIEŃ

- VOLKSWAGEN W POLKOWICACH inwestuje
- SZKLANA MANUFAKTURA
- PIELGRZYMKĄ ZAWISZAKÓW do Krzeszowa

Festyn elżbietański w Wałbrzychu pod patronatem biskupa legnickiego

Urodziny św. Elżbiety

Był urodzinowy tort i wspaniała zabawa, a wszystko z okazji urodzin, i to nie byle jakich, bo aż osiemsetnych.

9 czerwca w Wałbrzychu odbył się Dzień Elżbietański, czyli uroczystość 800-lecia narodzin św. Elżbiety Węgierskiej. Założyła ona zgromadzenie, które jest dziś nie tylko najliczniejszym zgromadzeniem żeńskim w naszej diecezji (aż 9 domów), ale i w całej Polsce. Organizatorem przedsięwzięcia była Wrocławska Prowincja Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Honorowy patronat objął biskup legnicki Stefan Cichy.

Świętowanie rozpoczęło prześpiewaniem piosenki religijnej, w którym wzięło udział 10 zespołów i solistów. W części popołudniowej, jak przystało na urodziny, był tort, który podzielono na ok. 700 porcji. Wystąpiły dzieci z przedszkola Sióstr Elżbietanek, przedstawiając fragment życiorysu św. Elżbiety. Następne punkty programu – koncert laureatów przeglądu piosenki, recytacja nagro-



ARCH. SIÓSTR ELŻBIETANEK

dzonych wierszy i świadectwa osób związanych ze św. Elżbietą – zakłóciła gwałtowna burza.

Wieczorem przybyli obydwaj biskupi legnicy, którzy z relikwiami św. Elżbiety przeszli w procesji z placu, gdzie odbywało się spotkanie, do pobliskiego kościoła św. Barbary, aby tam celebrować uroczystą Eucharystię. Liturgii przewodniczył ks. bp Stefan Regmunt, a homilię wygłosił ks. bp Stefan Cichy. Na zakończenie Dnia Elżbietańskiego wystąpi-

Na urodziny św. Elżbiety przyszyły setki osób

ły zespoły Deus Meus i Full Power Spirit.

Na miejsce obchodów wybrano Wałbrzych, ponieważ siostry mają tam aż trzy domy i odpowiednie zaplecze, by zorganizować tak duże przedsięwzięcie. Przygotowania zaczęły się już w październiku ubiegłego roku ogłoszeniem konkursów: plastycznego, poetyckiego i fotograficznego. Odpowiedziało na nie blisko 200 osób z całej Polski.

MIROSŁAW JAROSZ

SZLAKIEM JANA PAWŁA II



ANDRZEJ MATEUSIAK

W sobotę 9 czerwca został otwarty Szlak Papieski z Sobieszowa na zamek Chojnik. Jest to pierwszy odcinek Papieskiego Szlaku Jeleniogórsko-Wałbrzyskiego. Biegnie on trasą, jaką Karol Wojtyła i jego studenci przebyli w 1956 roku z Bolesławca przez Lwówek Śląski, Lubomierz, Mirsk, Świeradów i Szklarską Porębę do Sobieszowa i dalej na zachód – do Karpacza, Krzeszowa i Świdnicy. Szlak na zamek wyróżniają wymalowane żółte trójkąty ze znakiem krzyża oraz tablice informacyjne przed wejściem do parku narodowego oraz przed wejściem na Chojnik. Po Mszy św., której przewodniczył bp Stefan Cichy, wszyscy weszli na Chojnik. Tam odsłonięto tablicę upamiętniającą pobyt w tym miejscu Karola Wojtyły.

Moment poświęcenia tablicy pamiątkowej na zamku Chojnik

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Nowa ewangelizacja



ARCHIWUM PARAFII W LUBAWCE

Procesja Bożego Ciała na rynku w Trutnowie zgromadziła ok. 200 osób

TRUTNOV. Przed tysiącem lat chrześcijaństwo dotarło do Polski z Czech. Dziś sytuacja się odwraca. Przykładem może być procesja Bożego Ciała, którą dzięki inicjatywie ks. Józefa Czekańskiego z Lubawki zorganizowano w oddalonym o kilkanaście kilometrów Trutnowie. Od wielu lat dziekanem jest tam również Polak ks. Mirosław Michalak. Po wojenne lata komunizmu w Czechach wyjątkowo mocno zlaicyzowały ten kraj. Obecnie katolicy stanowią tam bardzo niewielką grupę, dla której posługę duszpasterską w wielu wypadkach sprawują polscy księża. Ludzie odwrani są tam od tradycji chrześ-

cijańskich, dlatego bardzo cieszy fakt, że już po raz drugi udało się zorganizować procesję Bożego Ciała. Odbyła się ona w niedzielę 10 czerwca, ponieważ czwartek był dla Czechów zwykłym dniem roboczym. – Do procesji przyłączyło się prawie 200 osób – mówi ks. Józef Czekański. – Jednak jeszcze więcej przyglądało się nam z wielką ciekawością z okien i wzdłuż ulic. Taka manifestacja wiary jest im bardzo potrzebna.

Procesja wiodła z kościoła parafialnego do rynku, gdzie pod pomnikiem Świętej Trójcy dokonano błogosławieństwa na cztery strony świata.

Ostatni apel



ROMAN TOMCZAK

Żołnierze legnickiej jednostki co roku brali udział w uroczystościach wojskowych w Legnickim Polu

LEGNICA. W piątek 8 czerwca legnicka Jednostka Wojskowa nr 3182 obchodziła 40. rocznicę swego istnienia. W samo południe na placu apelowym jednostki odbyła się uroczysta Eucharystia, sprawowana przez biskupa legnickiego ks. Stefa-

na Cichego. Tego samego dnia odbyło się także pożegnanie sztandaru jednostki, która decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej znika z militarnej mapy kraju. Jak powiedział nam dowódca jednostki pplk Stanisław Gorzelańczyk, część żołnierzy zostanie przeniesiona do innych jednostek. – Także część żołnierzy zawodowych trafi stąd gdzie indziej, a niektórzy wprost na emeryturę. Ja jeszcze nie, ale przeprowadzki to dla żołnierza chleb powszedni – powiedział pplk. Gorzelańczyk. Działająca w strukturach Śląskiego Okręgu Wojskowego Jednostka Wojskowa 3182 powstała przed 40 laty w Zgorzuelcu, wtedy w sile kompanii. Przeniesiona do Legnicy i przekształcona w pułk, rozlokowana została w obiektach byłego Centralnego Ośrodka Szkolenia Wojsk Łączności.

„B” jak blues i Bolesławiec

BOLESŁAWIEC. Przez cztery dni (7–10.06.) trwała w sercu Karkonoszy impreza kulturalna pn. „Bolesławiec na Śnieżce”. Na szczycie Śnieżki (1602 m n.p.m.) odbył się w tym czasie szereg imprez, w których uczestniczyli mieszkańcy pobliskich miejscowości. Można było m.in. posłuchać koncertów bluesowych czy obejrzeć ekspozycje promujące

walory turystyczne Bolesławca i okolic. W programie przewidziano także spotkania z artystami pochodzącymi lub związanymi z Bolesławcem oraz akcje promujące Bolesławieckie Święto Ceramiki. Na szczycie wystąpili także: Obstawa Prezydenta, Tymczasowe Pogotowie Artystyczne, The Twisters, Piotr Baron Quartet czy Bez Zniczenia.

Lekcja pamięci

JAWOR. 120 uczniów klas szóstych ze szkoły podstawowej nr 5 im. Janusza Korczaka w Jaworze wzięło udział w realizacji projektu edukacyjnego „Marsz Pamięci”. Projekt realizowano w byłym nazistowskim obozie koncentracyjnym Gross-Rosen (Rogoźnica). Celem przedsięwzięcia było kształtowanie postaw tolerancji i poszanowania praw człowieka oraz szacunku dla własnego państwa. Projekt poprzedzony został lekcjami, na których omówiono ideę i trasę marszu. Szóstoklasiści zwiedzili obóz i obejrzeli film poświęconego jego historii. Podsumowa-



JACEK FAKIEL

Jaworscy szóstoklasiści pod obozowym obeliskiem-mauzoleum

niem dnia była wystawa prac literackich i plastycznych przygotowanych przez uczniów.

Pływające dziwadła

LEGNICA. Co roku Ośrodek Sportu i Rekreacji w Legnicy organizuje Spływ Samoróbek, który gromadzi ogromne rzesze kibiców dopingujących załogi i ich pływadła. W tegorocznej konkurencji stanęły 23 załogi z Kędzierzyna-Koźła, Białegostoku, Legnicy, Kunic. Trzy szklanki wybite na dzwonek przez posła Jerzego Szmajdzińskiego oraz życzenia stopy wody pod kilem i szczęśli-

wego dopłynięcia do mety złożone przez prezydenta Legnicy Tadeusza Krzakowskiego rozpoczęły barwny korowód na wodzie. Załogi startowały na rzece Kaczawie w okolicach mostu Bielańskiego i płynęły do portu na wysokości kościoła pw. św. Jacka. Tam powitała ich Legnicka Orkiestra Dęta oraz modelki, które zaprezentowały najnowsze wakacyjne trendy w modzie.

Spływ Samoróbek wygrali „Jaskiniowcy” z Legnicy w składzie: Zbigniew i Wiktoria Nokrobulsy, Magdalena i Julia Piaseckie



Wystawa w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej

Wiara w obiektywie

Prace wybitnego angielskiego fotografa Mike'a Abramsa można oglądać w hallu PWSZ w Legnicy.

Zaprezentowany tam zdjęciowy reportaż nosi tytuł „Wiara”. Wystawa przyjechała do Legnicy ze Wschowy. – Stąd powędruje dalej. To takie ogólnopolskie tournée, które potrwa do końca tego roku – wyjaśnia Magdalena Bańska z Galerii Sztuki w Legnicy. Wernisaż wystawy odbył się w środę (6 czerwca), tuż przed Bożym Ciałem. Wśród zaproszonych na wernisaż gości byli m.in. ks. Jan Gacek z legnickiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Bernard Marek Adamowicz, inicjator kończącego się właśnie Legnickiego Roku Jana Pawła II.

Opublikowany w formie książkowej reportaż fotograficzny „Wiara” został nagrodzony w konkursie World Press Photo 2000, w kategorii „Życie codzienne”. Jest to opowieść o chrześcijaństwie w różnych zakątkach świata, zrealizowana na podstawie wieloletnich podró-



ARCHIWUM GALERII SZTUKI W LEGNICY

ży Abramsa do Izraela, Gwatemali, na Filipiny, do Bośni, Polski, Portugalii, Grecji, Włoch, Etiopii, Meksyku i Hiszpanii. Zdjęcia przedstawiają pielgrzymów, święte miejsca i ośrodki religijne, obrzędy i świę-

Fotografia Mike'a Adamsa z cyklu „Wiara”

Poniżej: **Wystawę Abramsa z uwagą obejrzalo wielu mlodych legniczan**

ta, czyli różne oblicza chrześcijaństwa. Fotografie Abramsa zgromadziły w hallu legnickiej PWSZ zarówno dorosłych, jak i młodzież. – Ta wystawa mówi o wierze w Boga, i o tym, jak bardzo ludzie potrafią się jej poświęcić – powiedziała Joanna Finik. Towarzysząc jej Marek Sienkiewicz dodaje, że nie umiałby aż tak cierpieć dla wiary, jak ludzie na zdjęciach. – Trzy godziny w deszczu po kamieniach. To imponujące, ale chyba nie na nasze siły – mówi. Sam Abrams o pojęciu „wiara” wyraża się w sposób bardzo precyzyjny: „Religia jest dla mnie czymś mówiącym o tajemnicy, o czymś niepojętym. Religia jest głęboko zakorzeniona w ziemi, jest niemożliwa do opisania”.

Organizatorami wystawy są Galeria Sztuki w Legnicy, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy, agencja fotograficzna EK Pictures oraz agencja Zegart.

ROMAN TOMCZAK

DLA KOGO JEST TA WYSTAWA?

ZBIGNIEW KRASKA, DYREKTOR GALERII SZTUKI W LEGNICY

– Powiedzenie, że jest adresowana do wszystkich grozi jej anonimizacją. Dlatego do-



powiem, że ta wystawa jest dla wszystkich tych, którzy uważają siebie za świadomych ludzi. Ta wystawa odwołuje się bowiem zarówno do ducha i intelektu, jak również do emocji, a więc wszystkiego, co ma w sobie człowiek. I tylko człowiek. Bo wszyscy jesteśmy wierzącymi w tym sensie, że traktujemy wiarę jako rodzaj tajemnicy, do którego każdy z nas chce dotrzeć. Każdy z nas zadaje sobie pytania, dlaczego, o co, skąd? Myślę, że stojąc przed fotografiami Abramsa, można znaleźć odpowiedzi na część tych pytań.



ROMAN TOMCZAK

W tym roku w spacerach po powiecie lubańskim oraz wędrówkach po Górach Izerskich uczestniczyło sto osób z Polski i Niemiec. Wędrowały całe rodziny. Liczną grupę uczestników stanowili również seniorzy.

tekst
KS. GRZEGORZ
WIESZEWSKI

Majowe spacery wiosenne odbyły się po raz pierwszy w 2004 roku. Już wtedy wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców Saksonii. Od tamtego czasu w kilkuset wędrówkach, zorganizowanych przez różnorodne instytucje i organizacje ekologiczne, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Dziś „spacery” wpisały się już na stałe w kalendarz imprez odbywających się u naszych zachodnich sąsiadów. Z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością.

MAGDALENA GULA



Międzynarodowe wyprawy

„Spacery wiosenne” to roczna akcja organizowana w Saksonii pod patronatem Saksyńskiego Ministerstwa Środowiska i Rolnictwa, Saksońskiej Fundacji „Przyroda i Środowisko” oraz sieci „Netzwerk Umweltbildung Sachsen”. Pomysł obejmuje wycieczki edukacyjne do najpiękniejszych i najcenniejszych przyrodniczych zakątków regionu. Ciekawostką zasługującą na uwagę jest to, że akcja przekroczyła granice Saksonii. Rok temu po raz pierwszy mieszkańcom Niemiec, Polski i Czech zaproponowano wspólne poznanie przyrody Dolne-

go Śląska i Północnych Czech. Dlatego dwie wędrówki zorganizowało stowarzyszenie Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze” i Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej (RCEE) w Lubaniu. Góry Izerskie należą do najcenniejszych w Europie pod względem przyrody.

– Spacery są przykładem na dobrą, ścisłą współpracę z „Pograniczem” i Regionalnym Centrum – mówi Zbigniew Kamiński, leśnik z Nadleśnictwa Świeradów, który prowadził wyprawę po Górach Izerskich. – Realizujemy różne programy. W tym roku mieliśmy progra-

Góry Izerskie odkryty przed uczestnikami wiele cennych tajemnic

my polsko-czeskie, w tym z kolei polsko-niemieckie.

Partnerska współpraca

Od siedmiu lat organizacją partnerską „Pogranicza” w Saksonii jest stowarzyszenie Christlich-Soziales Bildungswerk Sachsen (CSB). Jest również głównym niemieckim partnerem Saksońskiej Fundacji Przyroda i Środowisko w realizacji projektu „Trójnarodowa Sieć Edukacji Ekologicznej” (Polska–Niemcy–Czechy), w ramach którego organizowane i dofinansowane były m.in. międzynarodowe spacery wiosenne 2006 i 2007. Tegoroczne pol-

sko-niemieckie spacery wiosenne, zorganizowane po stronie polskiej przez „Pogranicze”, w współpracy z Regionalnym Centrum Edukacji Ekologicznej w Lubaniu i Nadleśnictwem Świeradów koordynowała ze strony Saksonii pani Birgit Fleischer z Miltitz. W CSB odpowiada za współpracę w ramach projektu „Trójnarodowa Sieć Edukacji Ekologicznej” pomiędzy Saksonią a Polską. – Celem wypraw jest poznanie środowiska, poznawanie kultury, poznawanie ekologii, przyrody – mówi Birgit Fleischer. – Bierze w tym udział za każdym razem kilkadziesiąt osób. Chętnych byłoby na pewno o wiele więcej, ale ze względów organizacyjnych te grupy nie mo-

Spacery

y bez granic



– Z mojego punktu widzenia miało to służyć pokazaniu przede wszystkim piękna przyrody. Druga sprawa to zapoznanie się z problemami Gór Izerskich. Przekazanie wiedzy o przyczynie klęski ekologicznej, jej skutkach czy radzeniu sobie z nią jest zawsze przykładem ewentualnego uniknięcia w przyszłości zjawisk, jakie miały miejsce do tej pory – mówi Zbigniew Kamiński.

Do szczególnych miejsc wyprawy należały Góry Izerskie, które urzekły niemalże każdego uczestnika. Ich piękno, rezerваты przyrody, omówienie problemów tych rezerwatów, ukazanie warunków kulturowych, historycznych i unikatowych miejsc stały się ciekawym punktem programu. – Jest to jeden z 19 obiektów w Polsce, który ma na celu wprowadzenie nowoczesnej technologii ekologicznej środowiska – mówi Zbigniew Kamiński. – Promowanie lasów i leśnictwa oraz edukowanie społeczeństwa w kierunku poszanowania przyrody, poznawanie funkcji i znaczenia historycznego

lasów jest bardzo twórczą pracą – dodaje specjalista służby leśnej. Dlatego przy Nadleśnictwie Świeradów powstało Koordynacyjne Centrum Edukacji i Promocji Przyrodniczo-Leśnej. Prowadzone są tam zajęcia dla nauczycieli szkół polskich i zagranicznych. – W ten sposób staramy się pokazywać góry z każdej strony – przekazuje Zbigniew Kamiński. ■

współpraca
Magdalena Gula

CUDZE CHWALICIE...

DANIEL ZAWADA,
UCZESTNIK WYPRAWY

– Na wyprawie byłem pierwszy raz. Wziąłem w niej udział, ponieważ mieszkam 50 km. od tych pięknych terenów, a w ogóle ich nie znam. Były osoby młode i starsze, z Polski i Niemiec o różnych zawodach i doświadczeniach. Była to okazja nie tylko do przypomnienia sobie języka niemieckiego, ale możliwość bliższego poznania przyrody. Naszej wyprawie towarzyszyła piękna pogoda, dzięki której podziwialiśmy piękno krajobrazów. Przechodziliśmy przez tereny rezerwatu, gdzie znajdowało się sporo roślin pod ochroną. Nigdy nie spodziewałbym się, że taki lub inny krzaczek może być chroniony. Dzięki towarzyszącym nam leśnikom i pracownikom Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy o Górach Izerskich i tamtejszej przyrodzie.



gą mieć więcej niż tylko kilkanaście osób. Mam nadzieję, że będzie to służyło integracji narodowej i partnerskim kontaktom w ramach Unii Europejskiej – dodaje niemiecka koordynator.

Przyrodnicza edukacja

W maju bieżącego roku „Pogranicze” razem z Nadleśnictwem Świeradów oraz RCEE zaproponowało dolnośląskim i saksońskim miłośnikom przyrody cztery wycieczki. Spacer prowadzone były zawsze przez przewodników znających doskonale region, którzy chętnie dzielili się swoją wiedzą, odkrywając przed uczestnikami tajemnice przyrody.

CHRISTLICH-SOZIALES BILDUNGSWERK SACHSEN

Chrześcijańsko-Społeczne Stowarzyszenie (CSB) należy w Saksonii do najprężniejszych organizacji pozarządowych zajmujących się współpracą międzynarodową. Poza granicami Niemiec stowarzyszenie wspiera działania na rzecz samopomocy na wsi, przekształceń w rolnictwie, projektów edukacyjnych, problematyki ochrony środowiska i pielęgnacji natury. Stowarzyszenie rozbudowało sieć kontaktów m.in. w Czechach, Polsce, Obwodzie Kaliningradzkim, Rumunii, Bułgarii, Kazachstanie i na Ukrainie. Poza granicami Niemiec funkcjonują dwa biura kontaktowe: w Libercu (Północne Czechy) oraz w Lubaniu (Dolny Śląsk). Chrześcijańsko-Społeczne Stowarzyszenie Saksonii działa od roku 1991. Obecnie zatrudnia 118 pracowników, a jego siedziba ciągle mieści się w Miltitz.

Wystawa o historii śląskiego tkactwa

Blaski i cienie śląskich tkaczy

Historia Dolnego Śląska, choć niewiele osób o tym wie, to w dużej mierze również niezwykle barwna historia rozwoju i upadku tkactwa.

Tkanie sukna pojawiło się tutaj wraz z zasiedleniem Śląska w XIII w. i było najpierw rozwijane przez klasztory, m.in. w Krzeszowie. Już około 1300 roku Wrocław i Świdnica były głównymi miejscami przeładunku sukna przewożonego do Azji. Ponieważ podgórze Karkonoszy okazało się dobrym obszarem do uprawy lnu, oprócz tkactwa klasztornego rozwinęło się wcześniej tkactwo wiejskie. Niebawem tkacze sukna osiedlili się w miastach. W XVII w. tkacze sukna przestawili się na płóciennictwo. W Kamiennej Górze istniały od roku 1688 trzy niezależne cechy: wyrabiających płótno w kolorową kratę, wyrabiających materiał z wełny i lnu oraz przerabiających tylko czysty len.

Potęga tkanin

Śląski handel płótnem koncentrował się w Jaworze, Świdnicy i Jeleniej Górze. Tam znajdowały się duże targowiska i mieszkali wpływowi handlarze płótna. Po wojnie trzydziestoletniej przejęli oni sprzedaż wyrobów w dużych europejskich centrach handlowych. Otwarcia na świat właściciele domów handlowych nierzadko dorównywali arystokracji. Zajmowali ważne pozycje we władzach miast i gmin. W Jeleniej Górze około 1650 roku, a w Kamiennej Górze w 1720 roku został wprowadzony pokaz płócien. Przywiezione przez tkaczy płótno musiało być przed pokazem bielone. Do tego celu stworzono „bielarnie handlowe”. Od czasów średniowiecza handel płótnem w Kamiennej Górze odbywał się w każdy piątek. Przygotowane płótno pakowano do skrzyń, beczek i transportowano do Lipska oraz Hamburga. Stamtąd było sprzedawane głównie do Anglii, Holandii, Hiszpanii



MIROSLAW JAROSZ

i Włoch, które to kraje zaopatrywały z kolei w śląski len obydwie Ameryki. Na Śląsk docierało rocznie około 5 milionów talarów.

Jeleniogórskie welony

W roku 1498 zostało wprowadzone do Jeleniej Góry tkactwo welonów.

Pierwszy tkacz welonów na tym obszarze to szewc, rodowity jeleniogórzanin, Joachim Grinth. W trakcie swoich wędrówek pracował przez długi czas w Holandii, mając okazję obejrzeć wyrobienie delikatnych welonów. Miał nadzieję, że na Śląsku ze względu na bardzo dobre przędze można będzie wyrabiać takie same tkaniny. Przywiózł ze swojej podróży małe krosno wykonane przez holenderskiego stolarza. Ponieważ utkanie pierwszego welonu powiodło się, został on sprzedany ze znaczną korzyścią. Początkowo welony były dość grube, porównywalne z dzisiejszą tkaniną lnianą. Dopiero około roku 1624 zaczęto tkąć w Jeleniej Górze welony zwiewne. W 1658 roku 20 handlowców płótna i welonów założyło stowarzyszenie kupieckie, które w roku 1818 liczyło już 545 członków. W latach 1709–1718 z ich hojnych ofiar wybudowano kościół Łaski, który był jednym z najładniejszych na Śląsku.

Współczesne wyroby lniane z Kamiennej Góry stanowią tylko wspomnienie dawnej świetności tutejszego tkactwa

Chude lata tkaczy

Po świetnym okresie nastąpił okres regresji śląskiego przemysłu płóciennego, z którego tkactwo ręczne już nigdy nie wyszło. Wielka Brytania, wcześniejszy główny odbiorca, założyła własny przemysł płótna i podniosła cla.

Utracono rynki zbytu w Hiszpanii, Portugalii i Stanach Zjednoczonych. Tkacze musieli zmagać się z małą ilością przędzy i pod-

wyżką jej ceny. Dodatkowo byli coraz bardziej wyzyskiwani i pracowali za bezcen. Doprowadziło to do pierwszych rozruchów tkackich w roku 1793 w Lubawce, Kamiennej Górze i Chełmsku Śląskim. Tkacze zarabiali tak mało, że co jakiś czas występowały kłęski głodowe. Umieralność dzieci w miejscowościach tkackich była wyjątkowo wysoka. Pokazuje to lista pogrzebów z Chełmska Śląskiego. Rząd pruski zorientował się, że przez karanie nie zaradzi zamieszkom i biedzie tkaczy. Na początku XIX w. założono we wszystkich większych miastach związek pomocy dla głodujących prządników i tkaczy. Jednak wszelkie starania nie pozwoliły wstrzymać upadku przemysłu płótna i biedy ludności.

Włókiennictwo na Dolnym Śląsku rozkwitło, wraz z rozwojem przemysłu, pod koniec XIX w. i było ważnym elementem gospodarki aż do końca XX w., kiedy to przemysł ten prawie całkowicie zlikwidowano.

MIROSLAW JAROSZ

Tekst powstał na podstawie wystawy prezentowanej w Pałacu Łomnica, którą można oglądać do końca września 2007.



MOIM ZDANIEM

ELIZABETH VON KÜSTER

właścicielka Pałacu Łomnica

Nieprzypadkowo wystawa o historii śląskiego tkactwa prezentowana jest w Pałacu Łomnica. Najbardziej znaczącym w historii pałacu jego posiadaczem był patrycjusz Kristian Menzel z Jeleniej Góry. Od 1738 do 1811 roku Łomnica była w posiadaniu tego bogatego kupca lnu i jego potomków. Podobni jemu ludzie związani z tkactwem przyczynili się do rozwoju tych ziem. Angażowali się bardzo w rozkwit kultury, architektury itd. Niestety, z przykrością obserwujemy, że dziś niewiele po tym zostało. A szkoda, bo turyści, którzy tu przyjeżdżają, chętnie kupują wyroby z lnu. Jest wielkie zapotrzebowanie na tego typu rzeczy. Myślę, że tutejsi mieszkańcy powinni powrócić do tego, co przez całe wieki było bogactwem tej ziemi, wyrobów z lnu, szkła i drewna. Ta wystawa powinna motywować współczesnych do działania w tym kierunku.

Czy dolnośląskie lżery zarają się od wiatraków?

Wiatr w śmigła

Wszystkie polskie elektrownie wiatrowe na razie mogą wytworzyć trzysta megawatogodzin prądu. Za kilka lat będzie to pięć tysięcy.

Jadąc drogami dekanatu bogatyńskiego nie sposób nie zauważyć elektrowni wiatrowych. Niestety, tylko po niemieckiej stronie granicy. Czy w przyszłości będzie to także element krajobrazu diecezji legnickiej? Wiele wskazuje na to, że tak.

A do takiego wniosku skłania nas Unia Europejska. Według przygotowywanej przez unijnych urzędników dyrektywy, za piętnaście lat 20 proc. energii produkowanej w Polsce musi pochodzić z odnawialnych źródeł energii. Jednak, jak chce polskie Ministerstwo Gospodarki, już za trzy lata 10 proc. polskie-



ROMAN TOMCZAK

W południowo-zachodniej części diecezji legnickiej są doskonałe warunki do budowy elektrowni wiatrowych. Na zdjęciu okolice Zittau (Niemcy)

go prądu ma pochodzić z elektrowni wiatrowych, biomasy, wody lub energii słonecznej.

Pierwsze wnioski o zgodę na wybudowanie elektrowni wiatrowych na terenie naszej diecezji czekają już na swoją kolej w Urzędzie Regulacji Energetyki. Największy polski inwestor w branży wiatrowej – połączone siły niemieckiego kolosa energetycznego RWE oraz Polish Energy Partners, oddał w ostatnich dniach do użytku dwie farmy wiatrowe na Suwalszczyźnie o mocy 74 MWh. Jednak rzecznik PEP nie wyklucza możliwości budowy podobnych farm na Dolnym Śląsku. – Wszystko zależeć będzie od tego, czy takie rozwiązania znajdą się wśród zapisów umowy pomiędzy RWE i Polish Energy Partners – powiedziała „Gościowi” Anna Piątkowska z PEP.

Za każdym razem trzeba się jednak liczyć z lokalnymi uwarunkowaniami. Dlatego

lokalizacja wiatraków zdecydowana jest kilkoma warunkami. – Po pierwsze wietrzność takiego miejsca musi być na wysokim poziomie rocznym. Po drugie, farma nie może stać na trasie migracji ptaków i zwierząt oraz być w konflikcie z walorami krajobrazu i środowiska – wyjaśnia Marek Marzec, odpowiedzialny w PEP za energetykę wiatrową.

Mimo to te i inne projekty budowy odnawialnych źródeł energii mogą się urzeczywistnić na terenie naszej diecezji. Po pierwsze dlatego, że takie wymagania postawiło polskim producentom energii ministerstwo, a po drugie Unia może pomóc finansowo w przygotowaniach do budowy wiatraków, przeznaczając na to 1,5 mld euro z programu „Infrastruktura i środowisko”.

ROMAN TOMCZAK

I Marsze na Orientację KSM Diecezji Legnickiej

Biegający KSM

Jedną z zasad Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży jest dbałość o zdrowie i rozwój fizyczny. Idąc za tą myślą, oddział KSM we Wleniu zorganizował marsze na orientację.

Oddział KSM we Wleniu powstał dopiero w ubiegłym roku, a już dał się poznać jako organizator znakomitej imprezy rekreacyjnej. Pomogli w tym Paweł Idzik z PTTK oraz Starosta Powiatu Lwóweckiego Artur Zych.

Impreza miała dwa etapy, dzienny i nocny, podczas których dwuosobowe zespoły pokonywały trasę, poszukując wyznaczonych punktów. Około północy powróciła ostatnia drużyna. Ku zaskoczeniu wszystkich nagrodę i puchar ufundowany przez Starostę Powiatu Lwóweckiego powędrował do dziewczęcej drużyny z oddziału KSM w Kamiennej Górze: Justyny Kozłowskiej



ARCHIWUM KSM WLEN

i Małgorzaty Wutke. Drugie i trzecie miejsce wywalczyły drużyny gospodarzy: Piotr Kolanowski i Łukasz Jaśkiewicz oraz Malwina Rzeźnik i Tomasz Bunikowski.

„I Marsze na orientację” dla członków Katolickiego Stowa-

Uczestnicy I Marszu na orientację dla członków KSM Diecezji Legnickiej wraz ze starostą powiatu lwóweckiego Arturem Zychem

rzyszenia Młodzieży Diecezji Legnickiej okazały się wspaniałą promocją miasta i gminy Wleń oraz ziemi lwóweckiej. Były także niesamowitą przygodą dla drużyn biegających po lasach i nocą po miasteczku.

MJ

Zapraszamy

■ **XI PIEŠZA PIELGRZYMKI LWÓWEK ŚLĄSKI-KRZESZÓW** 24–30 czerwca 2007. Ojcowie franciszkanie tak ją reklamują: „W niełatwej wspólnocie odmiennych charakterów, niewyparzonych ust i różnych przekonań chcemy szukać sposobu i recepty na NASZE życie. Będzie to czas stawiania pytań i szukania konkretnych odpowiedzi”. Zgłoszenia w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Lwówku Śląskim, tel. 075 782 56 84, informacje: www.lwówek.franciszkanie.pl/pielgrzymka.

■ **CONCERT Z OKAZJI 30-LECIA** Zespołu Pieśni i Tańca „Legnica” odbędzie się 22 czerwca o godz. 19.00 w sali legnickiej Akademii Rycerskiej.

■ **NOC ŚWIĘTOJAŃSKA NA KORMORANIE** odbędzie się 23 czerwca od godz. 20.00 do 24.00 w kąpielisku Kormoran w Legnicy. W programie obrzędy świętojańskie: palenie ziół, puszczanie wianków, szukanie kwiatu paproci, a także pokazy mody letniej i plażowej oraz zabawa tańeczna pod gołym niebem. ■

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Najświętszego Serca pana Jezusa w Porajowie

Przy biało-czerwonym słupie

Kościół w Sieniawce, Porajowie i Kopaczowie to najdalej na południowy zachód wysunięte polskie świątynie. Wszystkie są pod opieką ks. Andrzeja.

Wielką dumą księdza proboszcza w Porajowie jest schola, która w każdą rocznicę śmierci Jana Pawła II przygotowuje specjalny wieczór. – To wieczór poezji, wzbogacony i podkreślony przez użycie do jego organizacji środków audiowizualnych – mówi ks. Andrzej Burdziak. Swoisty klimat i czar takich spotkań ściąga do małego Porajowa wielkie tłumy wiernych, nie tylko starszych, ale i młodzieży. Ta sama młodzież spotyka się co roku w Lednicy, uczestniczy m.in. w nabożeństwach ekumenicznych. – Żyjemy w trójkącie trzech państw, dlatego ekumenia jest nie tylko niezbędnym czynnikiem życia wierzących Czechów, Polaków i Niemców, ale także żywą formą współpracy i nadzieją na przyszłość – mówi proboszcz.

Nocna Eucharystia

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, którzy na co dzień mieszkają na terenie porajowskiej parafii, zaproponowali przed kilku-

ma tygodniami, że w wigilię odpustu parafialnego zorganizują dzień skupienia dla młodzieży z całego dekanatu bogatyńskiego. – Jeśli pomysł uda się zrealizować, to chcielibyśmy, aby takie spotkania odbywały się w Porajowie co roku – planuje ks. Burdziak. Takie plany nie byłyby możliwe, gdyby nie zaangażowanie zarówno młodzieży, jak i dorosłych. To właśnie pani dyrektor gimnazjum w Wojcieszowie zapewniła, że przygotuje wtedy posiłek dla co najmniej 80 osób. Program przewiduje więc – jak to ujął ksiądz proboszcz – „coś dla ducha i dla ciała”. Obok planowanych prezentacji grup, świądektw, posiłku i wspólnej zabawy przewidziana jest Msza św., która rozpocznie się o północy.

W różnorodności nadzieja

Na współpracę międzynarodową takie parafie jak ta w Porajowie są właściwie „skazane”. Dobrze, jeżeli ta współpraca nie jest wymuszona ani strategią władz samorządowych, ani poprawnością polityczną, tylko prawdziwą i serdeczną potrzebą. Tak właśnie jest w Porajowie, gdzie kościół od granicy polsko-niemieckiej dzieli kilkaset zaledwie metrów. Mają tutaj blisko zarówno Polacy, jak i Niemcy.



Kościół w Porajowie zadziwia architekturą, choć ma już przeszło 30 lat

Nie dziwi więc fakt, że ksiądz z przygranicznego Zittau uczestniczy w nabożeństwach po polskiej stronie. Nie dziwi tym bardziej, że jest on z pochodzenia Polakiem, choć studia skończył w Niemczech. Ot, taki przygraniczny, zwyczajny miszmasz. Na tym zróżnicowaniu i powikłaniu najlepiej chyba wychodzą Niemcy i Czesi, u których coraz trudniej natknąć się na praktykujących katolików. Takie parafie jak ta w Porajowie są więc także po to, żeby ich na powrót do Kościoła przyciągać.

ROMAN TOMCZAK



KS. ANDRZEJ BURDZIAK

Wyświęcony na kapłana w 1980 roku we Wrocławiu. Pracował jako wikariusz w Jeleniej Górze oraz wrocławskiej katedrze. Probostwo w Porajowie objął 17 lat temu.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Od wielu już lat piastuję nie tylko funkcję gospodarza tutejszej parafii, ale także kapelana w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w niedalekiej Sieniawce. Tam trafia także ta część prasy katolickiej, która nie sprzedaje się w parafii. Wiem, że ci ludzie, najczęściej po dramatycznych przejściach, chcą być bliżej spraw Kościoła i lektura wydawnictw katolickich znakomicie im to ułatwia. Jednak moja praca w parafii nie kończy się oczywiście na duchowym wspieraniu chorych w Sieniawce, choć tej pracy poświęcam bardzo wiele czasu, serca i modlitwy. Z uwagi na to, że nasza parafialna młodzież to ludzie bardzo ambitni, pracowici i często bywający w kościele, sporo moich zajęć poświęcam także na kontakt z nimi. Najlepszą chyba formą wspólnego spędzania czasu są nasze – tradycyjne już – rowerowe wycieczki do przepięknego klasztoru St. Marienthal w Niemczech, od którego dzieli nas jedynie 17 km wygodnej, rowerowej ścieżki.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele: 8.00, 12.30; 9.30 Sieniawka; 11.00 Kopaczów
- Msze św. w dni powszednie: 18.00 (lato), 17.00 (zima).
- Odpust parafialny: piątek po oktawie Bożego Ciała